

Znajomość historii Księdza Bosko 2011/2012

„Poznawanie Księdza Bosko jest warunkiem, aby móc przekazać jego charyzmat i zaproponować jego aktualność. Bez znajomości nie może być miłości, naśladowania i wzywania; to jedynie miłość przynagla do poznania. Chodzi więc o znajomość, która wypływa z miłości i prowadzi do miłości: poznanie emocjonalne.”

Miłośniku ubóstwa

Patron doskonały, tak o św. Józefie Oblubieńcu Najświętszej Maryi Panny napisał kiedyś nasz współbrat ks. dr Lucjan Strada¹. Rozpoczęty miesiąc marzec zachęca nas do wzywania pomocy św. Józefa: „*Ite ad Joseph*”², który jest jednym z Patronów naszego Zgromadzenia (K 9). Podczas słówka wieczornego na początku marca 1864 roku ks. Bosko powiedział do chłopców: „Pragnę, abyście wszyscy oddali się pod opiekę św. Józefa. Jeśli prosić go będziecie serdecznie, wyjedna wam wszystkie potrzebne łaski tak w zakresie duchowym jak i materialnym. Miesiąc marzec, w którym przypada jego święto, najlepiej nadaje się do tego, abyście szukali pomocy u Wielkiego Patriarchy, Oblubieńca Maryi i Ojca przybranego Jezusa Chrystusa. Wzywajcie wstawiennictwa św. Józefa w nauce z ufnością i mówcie: Św. Józefie dopomóż mi wykorzystać dobrze czas przeznaczony na naukę”³.

Może warto u progu Wielkiego Postu pójść za świętym Benedyktem, który w swojej Regule, zachęcał mnichów, aby w Wielkim Poście nie tylko podjęli dodatkowe postanowienia, ćwiczyli się w ascezie, poświęcali więcej czasu modlitwie, ale również... więcej czytali. Píše wyraźnie: *W tych dniach Postu każdy otrzyma z biblioteki jedną książkę, którą powinien przeczytać od pierwszej do ostatniej strony w całości. Książki te trzeba rozdać na początku Wielkiego Postu (RB 48)*⁴. Niektórzy z nas w oparciu o przemyślenia ks. Strady o św. Józefie, Patronie doskonałym, wygłosili w nowicjacie swoje „pierwsze kazanie” podczas nowenny przed Jego uroczystością. Niech i dziś, kiedy poznajemy na nowo powracamy do Księdza Bosko, nie zabraknie naszej gorliwości nie tylko w poznawaniu cnót, ale przede wszystkim w naśladowaniu św. Józefa.

¹ Strada L., *Patron doskonały*, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1976.

² Por. tamże, s. 17; „Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: «Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie»” (Rdz 41,55).

³ Strada, s. 238.

⁴ Por. <http://www.tyniec.benedyktyni.pl/ps-po/?p=9356>

Powołanie świętego Józefa do misji, jaką miał spełnić, zawierało w sobie wezwanie do ofiary z siebie na korzyść innych. Uświadamiamy sobie, że w tym szczególnym czasie praktykowania *modlitwy, jałmużny, postu*, postać Oblubieńca Maryi pociąga nas swymi zaletami i pobudza do uznania ich za wartości godne do nabycia i posiadania⁵. Wśród wielu cnót jest *ubóstwo*, nad którym pragniemy się w tym wielkopostnym czasie pochylić. Wszak dziś na temat ubóstwa mówi się bardzo wiele, ale rozumienie czym ono jest wydaje się być bardzo pobieżne, żeby nie powiedzieć przepełnione ignorancją. Ludzie myślą, że ubóstwo ewangeliczne polega po prostu na pogardzie dla dóbr ziemskich albo wręcz na wysławianiu nędzy, biedy czy żebractwa. Niekiedy dążenie do ubóstwa ewangelicznego staje się źródłem niepokoju u chrześcijan, którzy pytają się: *gdzie jest ubóstwo Kościoła, czy w jaki sposób należy być ubogim?*⁶

I my pragniemy w czasie Wielkiego Postu pochylić się nad tematem *ubóstwa*, który to ślub pozwala nam *naśladować „Zbawiciela, który urodził się w ubóstwie, żył w całkowitym wyrzeczeniu i ogołocony umarł na krzyżu”* (K 72). Te słowa z 72 artykułu Konstytucji zawierają istotę salezjańskiego ślubu ubóstwa, kiedy to wezwani przez Chrystusa uwalniamy się od trosk i niepokojów o dobra ziemskie, a pokładając ufność w Bożej Opatrzności, oddajemy się na służbę Ewangelii. Oznacza to pójście za Chrystusem z wolnym sercem w służbie młodzieży, stając się znakiem miłości Boga.

Ubóstwo w służbie młodzieży

Chrystus nam przypomina: *ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić* (Mk 14,7). Słowa te są aktualne w każdej epoce dziejów. Wagę tego faktu dostrzegł ks. Bosko, kiedy pewnego dnia musiał podjąć decyzję, czy wieść spokojne i dostatnie życie kapelana w schronisku dla dziewcząt markizy Barolo, czy też zająć się biednymi i opuszczonymi chłopcami z turyńskich ulic. Jak czytamy w jego *Wspomnieniach Oratorium* - w pewnym momencie swojego życia, nie zastanawiając się wiele, podjął jedną z najważniejszych decyzji, która zaważyła na całym jego powołaniu: *Markizo, pani ma pieniądze i może pani znaleźć wielu księży, którzy mnie zastąpią, natomiast moi chłopcy nie mają nikogo. Jeśli ja ich opuszczę, będzie to dla nich koniec. A zatem będzie musiała mnie pani zwolnić, choć chciałbym dalej robić, co w mojej mocy dla Schroniska. Poświęcę się w całości tym biednym*

⁵ Por. Strada, s. 20.

⁶ Por. C.M. Martini, *Błogosławieństwa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000, s. 21.

i opuszczonym chłopcom (...). Celem mojego życia jest dobro młodzieży (...), nie mogę zejść z drogi, którą wytyczyła mi Boska Opatrzność⁷.

Jest to droga wytyczona nam przez Księdza Bosko, który żył w ubóstwie jako oderwaniu serca i w ofiarnej służbie braciom, w sposób surowy, zapobiegliwy i bogaty w inicjatywy (K 73). To jest nasze świadectwo życia, tak potrzebne w wychowaniu młodzieży, która dostrzegając szczerą postawę uczy się od nas jak przewyższać egoizm i zdobywać umiejętność chrześcijańskiego dzielenia się z innymi.

Dziś, tak jak za czasów Księdza Bosko, stajemy wobec różnorodnych form ubóstwa młodego człowieka a wychowawcy, salezjanki, salezjanie, członkowie Rodziny Salezjańskiej, powinni nieustannie troszczyć się o pogłębianie w sobie tego salezjańskiego wyboru, który ułatwi wychowawcze wsparcie ubogich dzieci i młodzieży. Stanie się jednak tak dopiero wówczas, gdy spotkanie z ubóstwem młodego człowieka będzie stanowiło dla nas wyzwanie wyrażające się zarówno we współczuciu, jak i solidarności z tymi, którzy muszą je znosić. Oznacza to, że mamy być głosem dla tych, którzy głosu nie mają, mamy ich bronić i szukać sprawiedliwości dla tych, którzy cierpią niesprawiedliwie i wreszcie mamy stawać się być ubogimi z ubogimi⁸. Czyż nie o tym mówi 79 artykuł Konstytucji w słowach: *Duch ubóstwa skłania nas, abyśmy byli solidarni z ubogimi i miłowali ich w Chrystusie. Dlatego staramy się być blisko nich, wydobywać ich z niedostatku, przyjmując jako własne ich słuszne aspiracje do społeczeństwa bardziej ludzkiego.*

Jak w każdej epoce dziejów, tak i dzisiaj sytuacje ubóstwa będące powodem niepewności co do przyszłości, niszczą wielu młodych ludzi popychając do szukania ucieczki w narkotykach, alkoholu, przestępczości, samobójstwie czy emigracji. Dziś jednak, wychowawca salezjański spotyka się również coraz częściej z inną formą ubóstwa, która wypływa z posiadania nadmiaru dóbr materialnych, co sprawia, że młody człowiek pada ofiarą pokusy konsumizmu, a w konsekwencji *ubóstwa duchowego*. (Nie należy tutaj mylić tego pojęcia ze słowami Jezusa o „ubogich w duchu”).

Próbując więc wesprzeć młodzież „ubogą”, wydaje się, że wychowawca powinien określić z jaką formą ubóstwa młodego człowieka przychodzi mu się zmagać. Czy jest to *ubóstwo warunków materialnych* i wynikające z tego trudności rozwojowe, zniechęcenie

⁷ Św. Jan Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1987, s.136.

⁸ Por. Kapituła Generalna 23, *Wychowanie młodzieży do wiary. Dzisiejsze zadanie i wyzwanie dla wspólnoty salezjańskiej*, Kraków 1990, s. 30-31.

i brak perspektyw, czy *ubóstwo ducha*, którego przyczyna tkwi w niewłaściwym korzystaniu z licznych dóbr materialnych przysyłających sens życia człowieka⁹.

Nie bez znaczenia dla wychowawcy są reakcje młodego człowieka na te dotyczące go różne formy ubóstwa. Jedni próbując wyjść z sytuacji niedostatku podejmują różnorodne formy walki, wkraczając niejednokrotnie na drogę konfliktu z innymi ludźmi i prawem. Drudzy natomiast nie znajdując w sobie dość siły i chęci, żyją z dnia na dzień, oczekując biernie, że ich życiowa sytuacja rozwiąże się sama. Są wreszcie i tacy, którzy pomimo niedostatku próbują przez współpracę z innymi poszukiwać drogi wyjścia z trudnej sytuacji¹⁰.

Dziś stajemy tak jak Ksiądz Bosko i pytamy co robić w każdej z tych sytuacji, które stawia przed nami życie salezjańskiego wychowawcy? Odpowiedź wydaje się być jednoznaczna: **BYĆ DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY ZNAKIEM NADZIEI**. Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy nie dają nam „cudownych” recept. On po prostu głodnym chłopcom starał się zapewnić chleb; tym, którzy nie mieli gdzie spać, dach nad głową a bezrobotnym szukał godziwej pracy. Jednak przede wszystkim otwierał przed każdym młodym człowiekiem serce pełne miłości, nie skąpił dla nich czasu i zainteresowania. Stworzył wspólnotę oratoryjną, która dla wielu była *domem, szkołą, kościołem, boiskiem* w których panowała pełna radości i miłości rodzinna atmosfera. Czy dzisiejsza młodzież potrzebuje czegoś więcej?

Dlatego jesteśmy gotowi cierpieć upał, zimno, pragnienie, głód, trudy i wżgardę oraz wyrzec się wszystkiego, by móc współpracować z Chrystusem w zbawianiu młodzieży. *A jeśli ubóstwo jest powodem jakiejś niewygody i cierpienia (salezjanin), raduje się, że może uczestniczyć w błogosławieństwie przyrzeczonemu przez Chrystusa ubogim w duchu (K 75)*. Wszystkie przepisy mówiące o życiu umartwionym w stylu salezjańskiej wstrzeźliwości, radości i prostoty, mają o tyle sens, o ile dają wiarygodne świadectwo ubóstwa. A jest to możliwe wówczas gdy będziemy wrażliwi na oczekiwania i nadzieje ubogich, solidaryzując się z nimi tak, jak czynił to ks. Bosko, który kochając ich w Chrystusie, podzielał ich niepokoje i oddał się ich ewangelizacji .

Im trudniejsza sytuacja życiowa młodego człowieka, tym więcej potrzebuje pomocy i miłości. Dla Księdza Bosko osobą uprzywilejowaną był ten, który się zagubił, który nie chodził chętnie do szkoły, który miał liczne rodzeństwo i ojca bez pracy, co powodowało sytuację ubóstwa. Wychowawca żyjący duchem Księdza Bosko potrafi dostrzec właśnie takiego

⁹ Por. tamże, s. 46

¹⁰ Por. tamże, s. 19.

człowieka i sprawić, by w jego oczach zabłysła iskierka nadziei. Oznacza to, że nie mogą to być teoretyczne rozważania o ubóstwie młodzieży, ale zaakceptowanie młodzieży z jej wadami i słabościami. Trzeba kochać ich takimi, jakimi są¹¹. Ksiądz Bosko powie bardzo dobitnie: *Moi drodzy, kocham was z całego serca, i wystarczy, że jesteście młodzi abym was bardzo kochał*¹².

Salezjanin ubogim świadkiem Chrystusa

To przesłanie wychowawcze, które było aktualne w czasach Księdza Bosko jest aktualne i dzisiaj. Szukając właściwych sposobów wsparcia ubogiej młodzieży, salezjanin powinien w pierwszej kolejności udzielić sobie samemu odpowiedzi, na ile dają świadectwo życia wyływającego z ewangelicznego błogosławieństwa: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie* (Mt 5,3). Czyż bowiem nie jest istotne jakie wychowanie i jakie życie ukazujemy młodzieży żyjącej w świecie ubóstwa, niesprawiedliwości, nędzy i opuszczenia? Czyż nie jest ważne, by ukazać swoim życiem, że można być *ubogim w duchu* żyjąc w świecie obfitości?¹³

Tego uczy nas Ksiądz Bosko wpatrzony w przykład swojej matki Małgorzaty, dziś Czcigodnej Służebnicy Bożej, która nauczyła go szacunku dla ubogich. Razem ze swoimi braćmi widział, jak ciężką pracą zdobywała kawałek chleba na utrzymanie całej rodziny, ale pomimo ubóstwa nie odmawiała nigdy kromki chleba biedniejszemu od niej samej¹⁴. Naśladując przykład matki uczył swoich wychowanków żyć godnie i uczciwie będąc *ubogim w duchu*. Równocześnie jednak pokazał, że można dysponować ogromnymi środkami materialnymi, budować wspaniałe bazyliki, szkoły, oratoria, drukarnie, warsztaty i być równocześnie *ubogim w duchu*.

Widocznym wyrazem właściwej postawy jest *wytrwała i wykonywana z poświęceniem praca, będąca praktycznym wyrazem naszego ubóstwa. To dzięki niej łączymy się z ludźmi biednymi, z tymi, którzy żyją z własnego trudu* (por. 78).

Wychowawca stając dziś przed młodym człowiekiem ma ukazywać perspektywę i drogę po której powinien kroczyć wychowanek by stać się *uczciwym obywatelem i dobrym chrześcijaninem*. Trzeba dodawać otuchy tym, którzy posiadają dobra doczesne, wskazując,

¹¹ Palmisano N., *Un cammino di semplicità. Don Bosco e il «sistema preventivo» riletti alla luce delle problematiche d'oggi*, Editrice elle Di Ci, 10096 Leumann (Torino), 1981, s. 97.

¹² Por. S. Giovanni Bosco, *Opere edite*, t.2, Rzym 1976, s. 187.

¹³ Por. *Kapituła*, s. 31.

¹⁴ Por. Cerrato N., *Kwiatki – myśli i przysłowia Mamy Małgorzaty. Mamy księdza Bosko*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2006, s. 14.

że żyjąc ewangelicznym duchem ubóstwa osiągną świętość, pomimo Chrystusowego ostrzeżenia, że „*łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego*” (Mt 19,24). Równocześnie i żyjącym w niedostatku trzeba wskazywać, że samo ubóstwo materialne nie wystarcza do zdobycia nieba. Konieczne jest jeszcze godne i uczciwe życie w duchu ewangelicznego ubóstwa. Sama bieda bowiem nie uświęca człowieka. Wprost przeciwnie może i często się staje przyczyną jego degradacji¹⁵.

W jednym i drugim przypadku wychowawca wszelkimi sposobami powinien eliminować sytuacje sprzyjające rozwojowi samolubstwa, miłości własnej, zarozumiałości, wyniosłości i pychy. Drogą do tego będzie z pewnością doświadczenie sytuacji że nie wszystko mi się należy. Równocześnie uczyć należy szczodrobliwości w formie chociażby niewielkiej ofiary. Z pewnością ważnym elementem w wychowaniu młodzieży będzie przyuczanie do poprzestawania na tym co niezbędnie konieczne; uwrażliwienie, że bezsensowne jest kupowanie i gromadzenie licznych gadżetów, pamiątek, maskotek, książek, ubrań, których w zasadzie się nie używa.

Ubogi duchem to również ten, który potrafi ustąpić drugiemu miejsca, posiada umiłowanie prawdy i sprawiedliwości; nie jest pazerny na przesadne pochwały. Trzeba uczyć dzieci i młodzież, by potrafiły przyznać się, kiedy czegoś nie potrafią, nie wiedzą, bez zrzucania odpowiedzialności na innych. Istotnym jest także kształtowanie postawy szacunku do innych ludzi, która wyrażała się będzie w kulturze słowa¹⁶.

Powyższe sugestie i wskazania, to tylko skromna próba stanięcia wobec sytuacji ubóstwa duchowego i materialnego świata młodzieży. Jako Rodzina Salezjańska jesteśmy niejako „zmuszeni” do zajęcia stanowiska i stojących przed nami wyzwań. To właśnie sama młodzież nie pozwala nam *wychowawcom w duchu Ks. Bosko* zatrzymać się na rozpatrywaniu przeszłości, ale wychowuje nas i skłania do poszukiwania nowych i odważnych odpowiedzi. Wychowawca salezjański, wpatrując się w wizerunek Księdza Bosko, musi dziś i w każdej nowej sytuacji próbować znaleźć odpowiedź na pytanie: *Co zrobiłby Ksiądz Bosko dzisiaj, gdyby był na moim miejscu?*

Moja droga ubóstwa

¹⁵ Por. Zamoyska J., *O wychowaniu*, Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2002, s.281-282.

¹⁶ Por. tamże, s. 283-284.

Dopiero teraz, kiedy nakreśliliśmy cel naszego ubogiego życia – służba ubogiej młodzieży, możemy krótko zastanowić się jaka każdy z nas i nasza wspólnota kroczy i żyje ślubem ubóstwa.

„Poprzez życie charakteryzujące się dyscypliną zakonną chcemy zagwarantować, że każdy z nas będzie wierny i będzie wzrastał w zaangażowaniu które dobrowolnie przyjęliśmy w sposób publiczny dla Pana w dniu naszej profesji, jak również w dniu święceń. (...) Aby nam pomóc być wiernymi uczniami musimy praktykować następujące kroki. (...) Przeżywanie ubóstwa ewangelicznego pozwoli nam świadczyć na poziomie osobistym i wspólnotowym życie ukierunkowane na istotę a radość przekazania bezinteresownego i radykalnego życia które charakteryzuje uczniów Chrystusa. Równocześnie pomaga nam odkryć w sposób zdecydowany na ‘ostatnich’ w różnych środowiskach duszpasterskich w których pracujemy, przeznaczając również większą liczbę współbraci do pracy na rzecz młodzieży trudnej. (...) Być przejrzystymi i profesjonalnymi w rozliczeniach nie tylko wobec wspólnoty salezjańskiej i Inspektorii ale także wobec naszych współpracowników i dobrodziejów. To da wiarygodność naszemu życiu w ubóstwie¹⁷.”

Ks. Franciszek Grudniok w swojej książce *Być z Chrystusem* napisał: *człowiek bogaty jest najbiedniejszy w świecie, jeśli się zamknął w sobie ze swoim bogactwem*¹⁸. Dlatego tak ważne jest codzienne praktykowanie oderwania się i przyjęcie zależności od innych. Ta droga pomaga bowiem uwolnić się od indywidualizmu i pragnienia posiadania, które przecież są zakorzenione w każdym człowieku, w każdym z nas. Mieć coś dla siebie, chociażby drobną rzecz. Która to postawa sprawia, że czasami „drobne sprawy” stają się przyczyną wyrzutów sumienia i konfliktów.

Czy jestem więc ubogi?

Kiedy sięgniemy do Biblii to dowiemy się, że *ubodzy* w Starym Testamencie, to ci Izraelici, którzy stracili swoją niezależność polityczną. Zostali upokorzeni, zubożeli, również zewnętrznie, z powodu podbicia przez obce mocarstwa, i nauczyli się żyć w tej nowej sytuacji jako poddani woli Boga, pełni wiary w Jego opatrzność, ufający, że Jahwe im pomoże. Natomiast *ubodzy* w Ewangelii, to ci wszyscy, którzy nie liczą na własne siły, wiedzą bowiem, że posiadają niewiele z tego, czym można się chlubić albo na czym można by się oprzeć. Ich pewnością jest Bóg, Jego dobroć, Jego potęga, Jego miłosierdzie. *Ubodzy* to ci, którzy w Bo-

¹⁷ Visita d'insieme 2011, Przemówienie końcowe Księdza Generała. Kraków, 7 września 2011

¹⁸ F. Grudniok, *Być z Chrystusem*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1989, s. 327.

gu położyli wszelką nadzieję. Kto wiele posiada, ten zawsze obawia się, że może to bogactwo stracić, zamyka więc drzwi domu, serca i umysłu. Kto w Bogu pokłada nadzieję, pozostawia drzwi otwarte na dobrą nowinę Jezusa, na Jego Ewangelię, na tajemnicę Boga¹⁹. *Do takich należy królestwo niebieskie.*

„Był małym chłopcem i nie miał chyba więcej niż siedem lat. Ktoś przyprowadził go do domu dla umierających w Howrah. On także był umierający, ale na skutek zwykłej codziennej opieki, jaką był otaczany, jego zdrowie zaczęło się poprawiać, aż stał się małym chłopczykiem o żywym usposobieniu. Tego dnia, kiedy się na niego natknąłem, bawił się przed domem (...). Podczas mojego dwudniowego pobytu obserwowałem go i zauważyłem, że przez cały ten czas mały nie rozstawał się z tanią, gumowa piłeczką, którą dostał na Boże Narodzenie. Ta piłka poza ubraniem była wszystkim, co posiadał na tym świecie. Pod wieczór przyszedł na górę na taras, ze swoją piłką, oczywiście, i zaczęliśmy się nią razem bawić. Po kilku chwilach piłka odbiła się o róg balustrady i poleciała na dół. Mały zbiegł szybko po schodach, żeby ją przynieść. Przyglądając się temu z tarasu, zauważyłem trochę starszego chłopca, nieco ograniczonego i mało zrównoważonego, który porwał piłkę, a kiedy nadbiegł mały, tamten przerzucił ją przez ogrodzenie. Niewiele myśląc, mały wdrapał się na mur i przeskoczył, ale piłki nie znalazł. Spojrzał w górę na mnie, a ja pomyślałem, jak wielka tragedia musi być dla niego ta strata. Ale chłopak uczynił jedynie taki gest, jakby chciał powiedzieć: ‘E tam, nic nie szkodzi’ i beztrąsko przeskoczył z powrotem przez mur, mrucząc pod nosem jakąś piosenkę. Pozostałem jeszcze przez jakiś czas na tarasie rozważając błogosławieństwo ubogich duchem i zastanawiając się, kto właściwie jest biedny, a kto bogaty?” – Brat Andrzej (Misjonarz Miłości)²⁰.

Pewien Hindus mający kontakt z posługą Sióstr Miłosierdzia zapytany: *Co znaczy być chrześcijaninem?*” odpowiedział krótko, lecz wymownie: *Być chrześcijaninem znaczy dawać.*

Kiedy dziś pochylamy się nad ślubem ubóstwa, możemy zapytać się w podobny sposób: *co to znaczy być ubogim salezjaninem?*

Wypowiedź zakonnika lat 60 z książki pt. *„I dzień się już nachylił”*: *„Nie nauczono nas ubóstwa w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Zależności od przełożonych – tak, ale gdyby nie wojna, głód, nędza, nie wiedziałbym co to jest prawdziwe ubóstwo, nie cenilibym walka chleba i grosza ciężko zarobionego na ten chleb. ‘Ślubować ubóstwo i mieć wszystko,*

¹⁹ Por. Martini, *Błogosławieństwa*, s. 23-27.

²⁰ K. Spink, *W ciszy serca. Medytacje i modlitwy Matki Teresy*, Verbinum Wydawnictwo Księży Werbi-
stów, Warszawa 1988, s. 52-53.

*czego się potrzebuje, to kpiny z Boga żywego' (Merton). A tymczasem w zakonach ślubuje się ubóstwo i ma się wszystko, czego potrzeba, a nawet to czego nie potrzeba i czego często nie mają ludzie świeccy. Cierpi na tym autentyczność naszego życia zakonnego, a błogosławieństwo prawdziwie ubogich rzadko bywa naszym udziałem*²¹.

Bóg pokochał świat tak wielką miłością, że oddał mu swojego Syna, który oddał się nam całkowicie. Staramy się Go w tym naśladować, lecz niech nas nie zadowala to, że dajemy pieniądze. Biedni potrzebują bardziej naszych rąk, aby im służyły i potrzebują naszych serc, które by ich kochały²².

Panie, w jakimś stopniu uczestniczę w Twoim ubóstwie, akceptuję to, że nie posiadam wszystkiego i od razu, zdaję sobie sprawę, że potrzebuję wielu rzeczy, ale że potrzebuję przede wszystkim Ciebie.

*Dzięki, o Panie, że pozwoliłeś mi doświadczyć nieco błogosławieństwa dla ubogich w duchu, czyli również doświadczyć obietnicy Twojego Królestwa*²³.

Modlitwa wspólnot zakonnych do św. Józefa:

„Zwracamy się do Ciebie, o nasz chwalebny Ojciec, święty Józefie, jako do naszego łaskawego Orędownika u Boga. Wzywamy Cię, czcimy Cię, kochamy i w Tobie pokładamy naszą nadzieję. Błagamy Cię, abyś nas jako dzieci swoje strzegł za życia i w godzinę śmierci. Oddajemy Ci troskę o nasze dusze, racz je przedstawiać Jezusowi i zjednoczyć je z Nim i z Maryją więzami najintensywniejszej miłości.

Prowadź nas do ubogiej groty betlejemskiej i żłóbka Zbawiciela. Ukaż nam w niej prawdziwe skarby życia pokornego i ubogiego. Uproś nam ducha głębokiego życia wewnętrznego i wszelkie łaski płynące z tajemnicy boskiego Dzieciństwa. Dopomóż nam naśladować Twoją czystość, pokorę i posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu. Wyjednaj nam ducha modlitwy, gorliwości i wierności łasce powołania. Pomagaj nam w nabywaniu wszystkich cnót właściwych stanowi zakonnemu. Strzeż nas przed małodusznością, rutyną, lenistwem, wygodnictwem i laicyzacją. Miej w swej opiece wszystkie wspólnoty i zgromadzenia zakonne. Bron je od jawnych i ukrytych wrogów, a szczególnie przed zakusami złego ducha.

Spoglądaj łaskawym okiem na nasze domy, napęlniaj je wspaniałomyślnymi osobami, zdolnymi chwalić boga i służyć bliźnim. Rozlej swoje błogosławieństwo na wszystkie nasze

²¹ E. Staniek, *Rekolekcje dla siostr. Spotkanie w Wieczerniku*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 44.

²² Por. tamże, s. 54.

²³ Martini, s. 29-30.

wspólnoty, abyśmy zawsze mogli głosić światu swym życiem i przykładem szczęście Wspólnoty Domku Nazaretańskiego oraz wartości życia wiecznego”²⁴.

Święty Józefie, miłośniku ubóstwa – módl się za nami. Amen.

Ks. Adam Paszek sdb

²⁴ *Idźcie do Józefa. Modlitewnik*, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1982, s. 101-102.